

Stosunki islam – Zachód – wielkie wyzwanie współczesności

Chrześcijaństwo a islam



Prof. dr hab. Jerzy Zdanowski, dyrektor Zakładu Krajów Pozaeuropejskich PAN jest wybitnym znawcą kultury i historii świata arabskiego

JERZY ZDANOWSKI
Zakład Krajów Pozaeuropejskich, Warszawa
Polska Akademia Nauk
csnec@zkppan.waw.pl

Wyznawcy chrześcijaństwa i islamu stanowią prawie połowę mieszkańców kuli ziemskiej. Nie jest więc bez znaczenia dla świata, dla jego przyszłości, jak układają się wzajemne stosunki między tymi dwoma wielkimi systemami religijnymi i dwiema cywilizacjami

Obecny stan tych stosunków jest bardzo zły. Zamachy samobójcze w Nowym Jorku, Waszyngtonie, Madrycie i Londynie, ataki na zachodnich turystów w Indonezji, Egipcie czy Turcji, wreszcie wojny na Bałkanach, w Iraku, Afganistanie i Sudanie mogą świadczyć o zaostrzeniu się konfliktu międzykulturowego i zapowiadają wręcz wojnę między

islama a cywilizacją zachodnią. Jest to prawdopodobne tym bardziej, że w ostatnich latach pogorszyły się warunki do prowadzenia dialogu między islamem a chrześcijaństwem jako religiami, a stereotypy kulturowe, istniejące po obydwu stronach, jeszcze się umocniły.

Z drugiej strony islam i Zachód mają za sobą ponad 1400 lat wzajemnych relacji, w których okresy konfrontacji przeplatały się z intensywną wymianą wartości kulturowych i dóbr materialnych. Okresy te cechowały się wzajemną ciekawością oraz licznymi i ważnymi zapożyczeniami kulturowymi, a także próbami naśladowania jednych przez drugich. Islam i chrześcijaństwo to również stałe i codzienne sąsiedztwo wyznawców obydwu religii na Bliskim Wschodzie, Bałkanach, w Turcji, Indii, na Filipinach, w Europie czy USA.

Dialog i konflikt

Jaka jest więc przyszłość wzajemnych relacji, tak ważnych dla świata? Jest kilka za-



Studenci przed Wydziałem Ekonomicznym Uniwersytetu Kairskiego

Jerzy Zdanowski

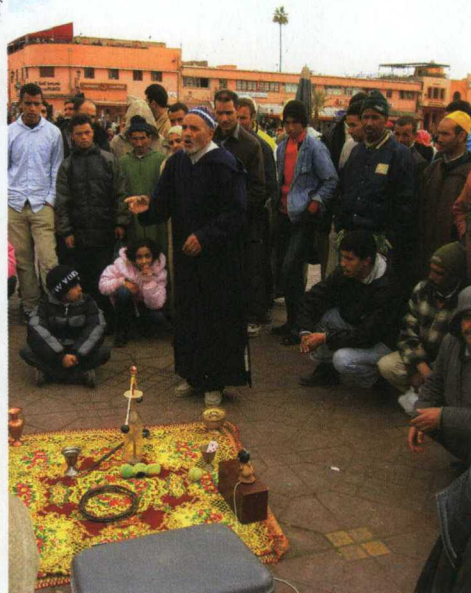
gadnień, które składają się na ogólny obraz. Jednym z nich jest teologia. Islam i chrześcijaństwo wyrastają z tego samego pnia – są religiami Abrahamowymi. Mamy tu te same postaci: Adama, Ewę, Abrahama, Mojżesza, a także Jezusa i jego matkę. Bardzo zbliżona jest wizja życia, świata i jego historii, koncepcja czasu. Jest wspólna postać Boga. Z drugiej strony jest wiele różnic, i to poważnych. Muzułmanie odrzucili koncepcję Trójcy Świętej; nie wierzą, że Jezus został ukrzyżowany. Szanują go jako proroka, ale odmawiają mu boskości. Chrześcijaństwo odmawia z kolei świętości Koranowi – księdze, w której zawarte jest według muzułmanów ostateczne Objawienie. W teologii chrześcijańskiej pojawił się już w VII wieku silny nurt traktujący islam jako herezję. Od stuleci toczy się między dwiema religiami dialog teologiczny. Przybrał on nowe formy po II Soborze Watykańskim, ale w ostatnich latach wyraźnie osłabł.

Wzajemna niechęć, a nawet wrogość wyrasta z historii. Wydarzenia takie, jak zdobycie przez muzułmanów Jerozolimy w VII w., wyparcie chrześcijaństwa przez islam z Afryki Północnej, wyprawy krzyżowe, rekonkwista Hiszpanii, a nade wszystko kolonializm i krwawa cena, którą niektóre kraje muzułmańskie musiały zapłacić za niepodległość, zrodziły poważne urazy psychiczne i bariery porozumienia się. Wystarczy powiedzieć, że wśród mieszkańców Bliskiego Wschodu wyprawy krzyżowe są ciągle żywym obrazem z podstępnych, okrutnych i wiarołomnych Frankami, jak wówczas nazywano zachodnich chrześcijan.

Trwałe stereotypy

Przeszłość zrodziła także wiele stereotypów, które okazały się niezwykle trwałe, m.in. dlatego że znalazły sobie miejsce w wytworach kultury duchowej, w tym w tych najwspanialszych, tworzących kulturowy kanon cywilizacji. Średniowieczną kulturę masową tworzyły w dużym stopniu „Chansons de gestes” (Pieśni o czynach), w których głównym bohaterem był podstępny i okrutny Saracen. Dante w „Boskiej komedii” skazał Mahometa na okropne męki, gdyż zasługiwał na nie jako heretyk. Druga strona nie pozostawała dłużna. W Mekce jeszcze na początku XX w. matki straszyły dzieci, aby nie jeździły do Dżuddy, gdyż mogą tam spotkać monstra o zielonych

Jerzy Zdanowski



Opowiadacz
„Baśni z 1001 nocy”
na bazarze w Marrakeszu

twarzach, od których trudno oczekiwać czegoś dobrego. Chodziło oczywiście o Europejczyków chrześcijan. Co ciekawe, stereotypy kulturowe wytrzymują próbę czasu.

Różnice teologiczne i sposób widzenia się nawzajem to poważny problem w stosunkach między islamem a Zachodem. Jednak prawdziwym wyzwaniem dla obydwu stron są nierozwiązane problemy polityczne i palące potrzeby rozwojowe. Jest sprawą bezsporną, że ciągnący się od 1948 r. konflikt izraelsko-palestyński kładzie się długim cieniem na całokształcie relacji Zachodu ze światem islamu. Często jednostronne poparcie ze strony USA i wielu krajów europejskich dla Izraela, a także zastój w realizacji międzynarodowych postanowień na temat przyszłości Palestyńczyków wywołują w społeczeństwach muzułmańskich poczucie niesprawiedliwości dziejowej, rodzi niechęć do Zachodu i podejrzenia o stronniczość. Oczywiście trudno spodziewać się, że powstanie państwa palestyńskiego poprawi natychmiast obraz Zachodu w społeczeństwach bliskowschodnich i osłabi napięcia między cywilizacjami. Może być ono jednak ważnym przełomem w tych stosunkach, a na pewno będzie oznaczać zwrot w stronę łagodzenia napięć.

Wojna w Iraku

Innym poważnym problemem politycznym jest interwencja krajów zachodnich

Stosunki islam – Zachód – wielkie wyzwanie współczesności

Jerzy Zdanowski



Uliczni sprzedawcy gazet w Kairze

w Iraku w marcu 2003 r. Prawie 90% badanej ludności Bliskiego Wschodu było jej przeciwnie. Niemniej jednak większość badanych uznała usunięcie Saddama Husajna za fakt pozytywny. Ci sami ludzie są jednak przeciwni długotrwałej obecności USA i ich sojuszników w Iraku. Uważają, że Zachodowi chodzi o inne cele niż tylko wprowadzenie w Iraku demokratycznego systemu władzy. Tym ukrytym celem ma być chęć kontrolowania arabskich zasobów ropy naftowej, stworzenie parasola ochronnego dla Izraela i dążenie do dominacji nad światem islamu. W tym sensie interwencja z 2003 r. jest postrzegana jako przejaw nowego kolonializmu i ogniwo w ciągu wydarzeń, na który złożyła się wojna o Kanał Sueski w 1956 r., wojna 6-dniowa w 1967 r. i interwencja radziecka w Afganistanie w 1979 r. W tym właśnie aspekcie znaczna część mieszkańców regionu solidaryzuje się z walką prowadzoną przeciwko Zachodowi przez Al-Kaidę, chociaż jedynie 6-7% badanych popiera terroryzm.

Porozumieniu nie sprzyjają coraz częstsze po 11 września 2001 r. przypadki prześladowań chrześcijan w krajach muzułmańskich. Chrześcijanie z Bliskiego Wschodu opuszczają wręcz masowo ten region, gdzie byli obecni od 2 tys. lat. Przyczyną exodusu jest niepewna sytuacja polityczna, permanentny kryzys gospodarczy i narastająca niechęć ze strony większości muzułmańskiej, która ma niewątpliwie związek z obecnością militarną chrześcijańskiego Zachodu w regionie.

Islamizacja Europy?

Rodzi się obawa przed pełną islamizacją nie tylko Bliskiego Wschodu, ale i Europy, związana ze stałym wzrostem liczebności społeczności muzułmańskiej w UE. Liczy ona obecnie ok. 20 mln osób, czyli ok. 5% populacji krajów Unii. Wielu oficjalnych przedstawicieli państw muzułmańskich mówi otwarcie o nieuchronności przyszłej islamizacji Zachodu, co dodatkowo podgrzewa nastroje. W ciąg wzajemnych podejrzeń, obaw czy obsesji wpisują

się m.in. zamieszki w 2005 r. z Francji, które wybuchły na tle antyimigracyjnych i antymuzułmańskich postaw w Europie.

Muzułmański Bliski Wschód jest najbliższym sąsiadem chrześcijańskiej Europy. Boryka się z poważnymi problemami rozwojowymi i jest oczywiste, że sam sobie z nimi nie poradzi. Jest też oczywiste, że jeśli problemy te pozostaną nierozwiązane, to ich negatywne skutki będą nadal przenosić się na sąsiada. Te problemy to: destabilizacja gospodarcza, niska dynamika wzrostu PKB, przeludnienie, szybki przyrost naturalny, wysokie bezrobocie, ciągle wysoki analfabetyzm, przestarzałe metody edukacji. Świat arabski, skupiając ok. 5% ludności świata, ma tylko 2% udziału w handlu światowym i przyciąga zaledwie 1% zagranicznych inwestycji bezpośrednich (FDI). Tworzy bardzo mało dzieł artystycznych i naukowych o wartości globalnej. W sferze politycznej dominują tu rządy autorytarne, represyjne, tłumiące głosy społeczeństwa. Autorytaryzm rządów rodzi tymczasem nepotyzm i korupcję. Awans społeczny i zawodowy nie jest w tej sytuacji kwestią posiadania odpowiedniej wiedzy, lecz właściwych znajomości. Brak perspektyw na szybką poprawę sytuacji gospodarczej i politycznej rodzi frustrację, apatię i chęć sięgania po rozwiązania skrajne z użyciem siły.

Przyszłe scenariusze

Poprawa sytuacji mieszkańców oraz wprowadzenie reform w świecie muzulmańskim jest coraz częstszym tematem konferencji i spotkań naukowców regionu. Zwraca się przy tym uwagę na to, że problemy rozwojowe będą się pogłębiać w związku z szybkim przyrostem liczby mieszkańców Bliskiego Wschodu. Obecnie na obszarze od Maroka na zachodzie po Oman na wschodzie mieszka 325 mln osób. W 2050 r. ma ich być 550 mln. Zwraca się także uwagę na to, że świat muzulmański jest ciągle „odwrócony” w sensie intelektualnym od Europy; mało interesuje się tym, co dzieje się na Zachodzie, w jej kulturze i nauce. Znacznie mniej jest np. ośrodków ds. europejskich na uniwersytetach arabskich niż ośrodków ds. bliskowschodnich na uniwersytetach europejskich. W tym względzie w powszechnej świadomości ludzi Bliskiego Wschodu pokutuje przekonanie o doskonałości własnego świata, które wyrasta z przekonania o doskonałości islamu jako religii.

Europa, Unia Europejska, widzi problemy sąsiada i stara się mu pomóc. Służą temu i układy stowarzyszeniowe z poszczególnymi państwami regionu, i programy pomocowe w ramach Programu Sąsiedztwa Śródziemnomorskiego, i wiele form współpracy między instytucjami państwowymi i pozarządowymi. Studenci uniwersytetów arabskich są włączani do programów unijnych w rodzaju Erasmusa, a naukowcy z ośrodków arabskich uczestniczą w projektach sponsorowanych przez Europejską Fundację Nauki w Strasburgu. Jest to działanie w pożądanym kierunku. W ten sposób tworzy się bowiem sieć powiązań międzyludzkich, będąca najlepszą podstawą dla dialogu między cywilizacjami.

Konflikt między islamem a Zachodem jest czymś realnym. Przejawia się na wielu płaszczyznach i rodzi poważne problemy. I choć zachodni indywidualizm jest często trudny do pogodzenia ze wspólnotowym etosem wartości dominującym w społeczeństwach muzulmańskich, to istniejące rozbieżności nie muszą wcale prowadzić do konfliktu.

Konfliktu między islamem a Zachodem nie da się rozwiązać za pomocą środków militarnych; potrzebny jest dialog i integracja gospodarcza

tu zbrojnego między obydwoma cywilizacjami. Potrzebne są tolerancja i wzajemne zrozumienie. Konieczne jest przyjęcie długotrwałej strategii ukierunkowanej na integrację gospodarczą oraz tworzenie sieci powiązań ludzkich opartych na zasadzie korzyści dwustronnych. Alternatywą jest wybuch ksenofobii i populizmu na skalę, która doprowadzi do powszechnego chaosu.

To, jak będą kształtowały się przyszłe relacje między Zachodem a światem islamu, zależy od obydwu stron – od tego, czy Europa pokona strach przed sąsiadem i poważnie spojrzy na jego problemy, oraz od tego, czy elity społeczne państw muzulmańskich zdołają wykorzystać możliwości, jakie dają im potencjał ludnościowy i surowcowy regionu oraz globalizacja. ■

Chcesz wiedzieć więcej?

Zdanowski J. (2004). *Historia Arabii Wschodniej*. Wrocław, Warszawa: Ossolineum.